

ZBIGNIEW DZIADOSZ

ur. 1964; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Bełżyce, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, kominiarstwo, zawód kominiarza, przesady

Tych tradycji niestety już nie ma

Na widok kominiarza ludzie na szczęście zawsze łapali się za guzik, a teraz na ulicach trudno już ich spotkać. Ale są jeszcze kominiarze, co przed świętami chodzą po domach i kalendarzyki rozdają. Ja tej tradycji zaniechałem, bo różnie to było odbierane. Ale jak się jedzie, a przede wszystkim idzie w stroju, to zwraca się na siebie uwagę. Głównie kobiety mocno się oglądają, zwłaszcza jak się jest w młodym wieku. Ostatnio zauważyłem, że zawód ten zaczyna się cieszyć pewnym prestiżem w społeczeństwie. Zaczynam być coraz częściej zapraszany na różne imprezy, na przykład śluby. Miałem nawet propozycje, aby przyjść do przedszkola w tradycyjnym stroju kominiarskim i poczytać dzieciom. Dzisiaj dzieci nawet nie wiedzą jak kominiarz wygląda. Kiedyś, to było nawet tak, że rodzice straszili kominiarzem. Mówili, że jak dziecko będzie niegrzeczne, to przyjdzie kominiarz, usmoli je, ubrudzi i do roboty zabierze. A na widok kominiarza same dzieci biegały i krzyczały na całe gardło, że diabeł idzie. Teraz już tych tradycji niestety nie ma.

Data i miejsce nagrania	2016-07-14, Bełżyce
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Jolanta Mączka
Redakcja	Jolanta Mączka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"